

Adam Andrzej Witusik

"Polska - rzeczą pospolitą szlachecką
1454 - 1764", Andrzej Wyczański,
Warszawa 1965 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 9, 406

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Wyczański: Polska — rzeczą pospolitą szlachecką 1454—1764.
Warszawa 1965. PWN, ss. 454.

Historiografia polska ostatnich lat weszła na dawno pożądane tory — syntezy. Książka Andrzeja Wyczańskiego, świetnego znawcy historii Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI—XVII wieku, ukazuje 300 lat dziejów Polski — epokę skomplikowaną, trudną, barwną, pełną rozmachu, dynamiki, a jednocześnie budzącą tyle smutnych refleksji.

Jak doszło do ukształtowania tak specyficznego ustroju, jakim była demokracja szlachecka? Kiedy i dlaczego objęła władzę w Polsce oligarchia magnacka? Co leżało u podstaw świetnego rozkwitu, a potem regresu folwarku szlacheckiego? Jacy byli właściwie — co myśleli i czuli, jak żyli — ludzie XV, XVI, XVII i XVIII wieku? Na wszystkie powyższe pytania stara się odpowiedzieć omawiana książka.

Autor podzielił interesującą go epokę na trzy etapy chronologiczne: 1454—1573, 1573—1648, 1648—1764; w ich ramach natomiast ułożył zagadnienia w potrójnym schemacie: *Gospodarka, Państwo, Ludzie*. Daty ramowe (przede wszystkim rok 1764) oraz wtłoczenie zagadnień w schematy: *Gospodarka, Państwo, Ludzie* są kontrowersyjne, jak każda periodyzacja i jak każdy schemat. Książka jest oparta w dużej mierze na wynikach własnych badań Autora — stąd najciekawsze i najbardziej trafne jej partie dotyczą ekonomiki XVI i XVII wieku.

Praca stoi na pograniczu syntezy i eseju, jest publikacją dla szerszych kręgów czytelników. Wyczański w swym autorskim „credo” między innymi stwierdza: „Typ historii podawanej szerszym kręgom czytelników, historii barwnej, chętnie czytanej, nie wydaje się słuszny... Nam nie zależy tak bardzo ani na naukowym, ani na społecznym kompromisie z czytelnikiem, chociażby niejeden zrezygnować miał przez to z lektury. Zamiast bawić, dostarczać rozrywki, wolelibyśmy tłumaczyć, wyjaśniać, i to nie poszczególne fakty, ale całokształty i zmiany dawnego społeczeństwa i składających go ludzi” (s. 5—6). Andrzej Wyczański w wielu wypadkach prezentuje sugestie i hipotezy nowe, czasem dyskusyjne, jeszcze nie zeszele z warsztatów badawczych. Pogląd Autora na dzieje Polski tego okresu oscyluje między pesymizmem a optymizmem. Autor kreśli smutny, ale rzeczywisty obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej. W ocenie roli szlachty i magnaterii, obok przewagi cieniów, nie pominął sprawiedliwie i blasków. Książka z pewnością znajdzie entuzjastyczne przyjęcie u szerszych rzesz czytelników.

Andrzej Wyczański jest pisarzem wytrawnym — zna doskonale swój przedmiot, niczego nie upraszcza, wystrzega się patosu, swe sądy formułuje w sposób kulturalny. Książka Wyczańskiego jest kontynuacją najlepszych tradycji kunsztu dziejopisarstwa Szajnochy, Szujskiego, Bobrzyńskiego, Kubali, Sobieskiego, Askenazego, Konopczyńskiego. Styl płynny, przejrzysty, przystępny, trzyma się właściwej miary pomiędzy rozgadaniem a nadmiernym lakonizmem. Książka została wydana na doskonałym papierze (jak szkoda, że zdarza się to tak rzadko!) i ma estetyczną czcionkę. Liczne grafiki, wykresy i mapki nie są banalne, nie tylko podbudowują tezy Autora, ale w sposób sugestywny ilustrują przemiany dokonywane się w różnych dziedzinach życia.

Praca Wyczańskiego, pełna głębokich rozważań, bystrych obserwacji, trafnych i na ogół obiektywnych sądów stanowi poważną pozycję w historiografii polskiej, a także w bogatym dorobku naukowym Autora. Sądzę, że Autor ma wszelkie prawo do stwierdzenia: *feci bonum opus*.

Adam Andrzej Witusik